

Akcja podniesienia jachtu ZJAWA IV z mielizny - W centrum uwagi

Nadesłany przez:

Przesłany: : 15.12.2016, 20:20:00

■

Dziś późnym popołudniem (15 grudnia 2016 roku) biuro Fundacji Harcerstwa Centrum wychowania Morskiego ZHP w Gdyni oraz serwis szwedzkiego [Kustbevakningen](#) (Straży Przybrzeżnej) podały, że próba podniesienia jachtu żaglowego ZJAWA IV z mielizny Måkläppen koło Falsterbo zakończyła się powodzeniem. Aktualnie uszkodzona jednostka znajduje się na pokładzie barki Sound Prospector, która pozostanie na pozycji do jutra rana - uznano, że przejście płyczn po ciemku może być niebezpieczne. Początek holowania przewidziano na jutro na godzinę 0900.

■

ZJAWA IV podczas zdejmowania z mielizny rezerwatu Måkläppen koło Falsterbo. Fot. [Kustbevakningen](#) (szwedzka Straż Przybrzeżna)

W środę 14 grudnia w okolicę pozostawiania ZJAWY zostały przeprowadzone u/v SOUND HORIZON, barka transportowa SOUND PROSPECTOR oraz zamocowany na niej 300-tonowy dźwig. Dziś od rana cały zestaw próbowano przemieścić w bezpośrednie sąsiedztwo jachtu - pomimo sprzyjającej pogody i wyższego od średniej o 47 centymetrów poziomu wody, barka zatrzymała się około 21 metrów od kadłuba jachtu, zbyt daleko, by móc go unieść za pomocą dźwigu.

■

ZJAWA IV podczas zdejmowania z mielizny rezerwatu Måkläppen koło Falsterbo. Fot. [Kustbevakningen](#) (szwedzka Straż Przybrzeżna)

Zaistniała sytuacja sprawiła, że po ustawieniu barki na słupach opartych o dno oraz zamocowaniu specjalnych obejm wokół kadłuba konieczne było rozpoczęcie fazy pięciokrotnego, naprzemiennego (dziób-rufa) przesuwania jednostki w kierunku platformy. Kiedy ZJAWA znalazła się o około 3 metry od burty SOUND PROSPECTOR'a, jacht wypionowano w celu odpompowania wody. Okazało się wtedy, że pompy właściwie nie są potrzebne - woda zaczęła sama opuszczać jednostkę przez mocno poturbowaną, lewą burtę.

W końcu, po podniesieniu ZJAWY i umieszczeniu jej na łożu na barce można było ocenić zakres uszkodzeń. Według armatora, są one spore: planki w wielu miejscach zostały wytarte i wyłamane, a wręgi także są naruszone. Nie ma mowy o prowizorycznej naprawie i przenoszeniu jachtu do Polski - zanoszą się na poważną robotę stoczniową. Po ustabilizowaniu jachtu uznano, że schodzenie z płyczn po ciemku może być zbyt niebezpieczne, dlatego dopiero jutro zestaw popłynie do Dragør pod Kopenhagą, gdzie jacht zostanie przeniesiony na ląd.

■

ZJAWA IV podczas zdejmowania z mielizny rezerwatu Måkläppen koło Falsterbo. Fot. [Kustbevakningen](#) (szwedzka Straż Przybrzeżna)

S/y ZJAWA IV, której armatorem jest Fundacja Harcerstwa Centrum Wychowania Morskiego ZHP w Gdyni, weszła na mieliznę niedaleko Półwyspu Falsterbo 5 grudnia 2016 roku kilka minut przed godziną 1400. Jacht był w drodze z Peterhead do Gdyni. Po przybyciu służb ratowniczych Szwecji i pierwszej nieudanej próbie przeholowania jachtu na głęboką wodę załoga została ewakuowana z pokładu, a jednostce przydzielono asystę.

Procedurę ratowania jachtu uruchomiono 7 grudnia 2016 roku. W operację zaangażowano firmę Ardent Global, specjalizującą się w prowadzeniu akcji ratowniczych. Działania utrudniała bardzo zła pogoda (silny, szkwalisty wiatr i rozbudowana fala) - wszystkie czynności wykonywano w czasie niezbyt długich okien pogodowych.

■

ZJAWA IV na mieliznie rezerwatu Måkläppen koło Falsterbo. Fot. [Kustbevakningen](#) (szwedzka Straż Przybrzeżna)

11 grudnia przeprowadzono dokładne rozpoznanie uziemionej jednostki. Zespół dowodzony przez salvage mastera Johana Foksa, w skład którego wchodził ratownik i nurek dokonał oględzin, w wyniku których stwierdzono stwierdzając liczne ubytki uszczelnienia oraz zniszczenia w niektórych fragmentach poszycia. Uznano, że w tym stanie jacht nie ma szans na bezpieczne przepłynięcie do najbliższego portu schronienia, stąd konieczność mobilizacji dźwigu i sprzętu transportowego.

■

ZJAWA IV na mieliznie rezerwatu Måkläppen koło Falsterbo. Fot. [Kustbevakningen](#) (szwedzka Straż Przybrzeżna)

Podczas organizowania zasobów niezbędnych do przeprowadzenia drugiej części operacji prowadzono szerokie rozpoznanie okolicznego zaplecza skutecznego, w które zaangażowali się żeglarze, harcerze oraz skauci z Danii i Szwecji. Ostatecznie wybrano Dragør - miejsce mogące przyjąć tak duży jacht.

Czekamy na ostatnie, pomyślne wieści z okolic Kopenhagi od przebywającego na miejscu przedstawiciela Centrum Wychowania Morskiego ZHP.